

# TEATR



## „NA DNIĘ” CZYLI KREACJA ZBIOROWA

Teatr jest, a w każdym razie powinien być, kreacją zbiorową. Szczerze mówiąc jednak, niezmiernie rzadko nią bywa. Albo

**Na zdjęciu:** scena zbiorowa z poznańskiej inscenizacji Gorkiego. Od lewej: Janusz Michałowski (*aktor*), Michał Grudziński (*baron*), Eugeniusz Kotarski (*Tatar*), Tadeusz Orzewiecki (*Satin*) oraz Józef Onyszkiewicz (*Krzywa Szyjka*).

Fot. Jacek Kulm

reżyser stara się zdominować sobą aktorów, albo scenograf, albo też któryś z aktorów o dużej indywidualności, najczęściej wykonawca głównej roli. To prawda, niełatwo jest już dziś tak dobrać zespół, aby wszyscy w nim dobrze się czuli i nawzajem rozumieli. O tym jednak, że jest to możliwe, zdaje się dowodzić praktyka artystyczna kierowanego przez Izabellę Cywińską poznańskiego Teatru Nowego.

W tym teatrze gra się rzeczywiście kolektywnie. Każdy jego spektakl nosi ten sam, łatwo rozpoznawalny dla widzów, styl i charakter. A narzuca go nie tyle nawet reżyser, co właśnie aktorzy.

Do takich wniosków skłania między innymi także najnowsza premiera na tej scenie. *Na dnię* Gorkiego w reżyserii Izabelli Cywińskiej i scenografii Kazimierza Wiśniaka. Spektakl ostry, sugestywny i drażliwy. Pozbawiony wszelkich solistycznych popisów, typowo właśnie, w dobrym tego słowa znaczeniu, kolektywny, oparty na dobrze rozumiejącym się zespole.

